

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5543.

PRZEPŁATA w Poznaniu (z ekspedycją) mies. 1.20 kwart. 3.60 mk.		
W Poznaniu w ogłoszeniach	1.30	3.90
W Poznaniu (z odnośnikiem do domu)	1.40	4.20
Na pocztach Rzeczypospolitej	1.40	4.20
Na pocztach z odnośnikiem do domu	1.54	4.62
Niemiec. i Austro-Węg. pod opaską	2.15	6.45
Na pocztach pod opaską	2.70	8.00
Na pocztach niemieckich	1.80	5.40

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednostronny wiersz polityczny lub jego miejsce — na stronie niedzielnej — 25 fenigów.
reklamowe za jednostronny wiersz polityczny lub jego miejsce — na stronie niedzielnej — 60 fenigów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 199.

Poznań, sobota dnia 31-go sierpnia 1918.

Rok XIII.

Poznań, dnia 30. sierpnia 1918.

Decyzje mimo wszystko?

Rada koronna w Warszawie. — Odroczenie Rady Stanu.

Warszawski „Kurjer Polski” donosi:

W środę po południu odbyła się na Zamku Rada Koronna. Byli obecni członkowie Rady Regencyjnej: ks. arcybiskup Kakowski, ks. Z. Lubomirski i J. Ostrowski, tudzież wszyscy ministrowie z wyjątkiem prezydenta ministrów Dr. J. Steczkowskiego.

Przybył w południe z Wiednia dyrektor Departamentu Stanu ks. J. Radziwiłł, złożył szczegółowe sprawozdanie ze swej podróży do Wiednia, Budapesztu i Krakowa.

Imieniem rządu ks. J. Radziwiłł wszechstronnie informował o stosunkach i nastrojach w Królestwie Polskiem.

Posiedzenie Rady Koronnej, które rozpoczęło się o 5 po południu, trwało do godz. 7 i pół wieczorem.

Dalej donosi wspomniane pismo:

Jak się dowiadujemy, ks. J. Radziwiłł jest jaknajbardziej zadowolony z wyników swej podróży do Wiednia, gdyż osiągnął w całości cel swych zamierzeń.

Na dłuższej audjencji u cesarza Karola ks. J. Radziwiłł nie tylko zdołał przedstawić monarchii nadzieje Polaków, ale wzmacniał usłyszane zapewnienie, iż rozwiązanie sprawy polskiej znajduje się na najlepszej drodze.

Ks. Radziwiłł kilkakrotnie konferował z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem, którego sympatie w sprawie polskiej nie doznały żadnej zmiany.

Zarówno prezydent austriackich ministrów, Dr. Hussarek, jak i prezydent węgierskich ministrów Dr. Wekerle, zapewnił ks. Radziwiłła o swej życzliwości dla sprawy polskiej.

Tyle informacje warszawskiego organu aktywnego. Od dwóch tygodni powtarzają się te same frazesy i ogólniki, które każą się nam cieszyć, ponieważ ksiądz Radziwiłł lub hr. Ronikier są zadowoleni ze swych dyplomatycznych podróży. Ale naród nie chce być samymi frazesami karmiony. Opinia polska odnosi się nieufnie do celów właściwych całej tej polityki aktywności, która zdaje się być starannie ukryta przed oczyma ogółu. Słyszymy wprawdzie ciągle zapewnienia księcia Radziwiłła, że żadne decyzje nie zapadły i dzień w dzień daje się zaniepokojonej opinii prozaki uspokajające w formie zaręczeń, że nie będzie przesądzone bez woli społeczeństwa, równocześnie jednak coraz bardziej wzmacnia się wrażenie, że cała ta akcja, niby czysto „informacyjna” zmierza do ubicia targów politycznych z państwami centralnymi w jaknajkrótszym czasie. Co w takich warunkach oznacza wiadomość z Warszawy, że zwołanie Rady Stanu, przewidziane na 2. września, zostało odroczone? Przecież jeżeli kiedykolwiek, to właśnie teraz przyspieszone zwołanie choćby tej niedoskonałej reprezentacji społeczeństwa było wskazane, aby przedstawicielom stronnictw dać możność zajęcia stanowiska wobec toczących się układów. W zwlekaniu terminu zwołania się Rady musimy widzieć próbę uchylecia się rządu od kontroli publicznej, a zarazem potwierdzenie pogłosek o zamierzonym stworzeniu „faktów dokonanych”.

Nie jesteśmy pochopni do przyznawania głosom prasy niemieckiej większej wiarygodności od zapewnień oficjalnych działaczy aktywnych, ale kiedy symptomy ostrzegawcze mnożą się zewsząd, byłoby lekkomyślnością składać losy narodu na szalę zakulisowych działań Radziwiłłów i Ronikierów. Wczoraj przytoczyliśmy artykuł „Deutsche Zeitg.”, który scharakteryzowano nam z Berlina jako inspirowany przez hr. Ronikiera. Dowiedzieliśmy się z niego, że narady warszawskie będą bardzo krótkie, że w trzech, najwyżej czterech

tygodniach „dojdzie się do celu”. Kola warszawskie mają „przebieść do porządku nad rozwiązaniem austro-polskim” i zawrzeć konwencje militarne, gospodarcze i kolejowe z Niemcami. Według tegoż artykułu zaniechano myśli zwołania Sejmu celem wyboru króla. Wybrano bardziej uproszczoną metodę: „Rada Regencyjna i rząd w porozumieniu z przywódcami partii będącymi przedstawicielami narodu, porozumieją się co do wyboru króla.”

A oto, co dziś donosi tutejszy „Tageblatt” jako wiadomość od „bardzo dobrze obeznanego ze sprawą informatora”:

Sprawa polska zmierza obecnie do swego rozwiązania. Po osiągnięciu na ogół zgody co do podstaw przyszłego nowego urzędnika Polscy oraz jej stosunku do państw centralnych podczas spotkania obu cesarzy w wielkiej kwaterze głównej, szczegółowe układy prowadzi w dalszym ciągu przedstawiciel rządu polskiego w Wiedniu. Trzeba tam było pokonać co prawda nie małe przeciwności.

Rozwiązanie austro-polskiego wciąż jeszcze zadano w bardzo wpływowym kole. Według dzisiejszego położenia rzeczy jednak rozwiązanie takie nie wchodzi już w rachubę. Rząd nasz stanął na stanowisku, że w tej sprawie należy wysłuchać także Polaków. Stało się to tymczasem. Bardzo trudno było pogodzić Polaków galicyjskich z terytorjalnym uregulowaniem. I to się powiodło. W kolach Polaków zwyciężyło przekonanie, że rozwiązanie austro-polskie nie odpowiada ważnym interesom żywotnym Polaków.

Przyszły stosunek Polaków do państw centralnych wyrazi się formalnie w zawarciu politycznych i gospodarczych układów, przy czym polityka komunikacyjna ma osobne znaczenie. Polska stanie się samodzielnym królestwem z własnym królem, lecz w swojej przyszłej działalności państwowej, politycznej, militarnej i gospodarczej ściśle przylączy się do państw centralnych i będzie przylączyła się do ich życia państwowego i gospodarczego.

W Warszawie rozpoczęły się teraz rozstrzygające obrady. Problem polski niebawem nie będzie już zagadnieniem. Wybór przyszłego króla, jako który wchodzi wciąż jeszcze w rachubę arcyksięcia Karol Stefana, uskuteczni Rada Regencyjna z współudziałem miarodajnych osobistości partyjnych Polski.

Z powstaniem samodzielnego państwa polskiego administracja cywilna państw centralnych.

Jak już wspomnieliśmy nie przywykliśmy do tego rodzaju doniesień zbyt wielkiej wagi, gdyż nie zbiegały się z tym informacjami, jakie otrzymaliśmy wprost z Warszawy. Według tych informacji nurtuje istotnie w warszawskich kolach rządowych plan postawienia społeczeństwa przed fakty dokonanymi przez pewnego rodzaju zamach stanu. Steczkowski ma ustąpić — wskazuje też na to jego nieobecność podczas ostatniej Rady koronnej — a miejsce jego zajmie jakiś mąż „silnej ręki”, stojący na gruncie programu radziwiłłowskiego.

Jesteśmy przekonani, że kola narodowe w Królestwie, a w szczególności Kolo Młodzieży partyjne jako powołana reprezentacja polityczna, przeciwstawia się tym planom jak naj stanowcziej. Społeczeństwo znajduje środki po temu, aby pokrzyżować samowolne poczynania aktywistów i wymóżyć głos dla swego prawa stanowienia o sobie.

Kancelarz hr. Hertling przyjął na posłuchanie, jak donosi „Nordd. Allg. Ztg.” przed południem zastępcę kancelarza Rzeczypospolitej i sekretarza stanu spraw zagranicznych von Hintzgo.

Kwestja reformy wyborczej w Izbie panów. W ostatnich dniach krążyły w Berlinie pogłoski, iż komisja do spraw reformy wyborczej w Izbie panów ma zebrać się już w dniu 2. września na ponowną krótką sesję. Pogłoski te się obecnie nie sprawdzają, bo w politycznych kolach zapewniają teraz, iż pierwsze zebranie komisji tej odbędzie się dopiero w środę, dnia 4. września. Za to odbyć mają się już w poniedziałek przygotowawcze narady wstępne, w których oficjalny udział wezmą obie frakcje Izby panów. Narady wstępne będą odnosiły się do kwestji, czy nie dalać się w sprawie reformy wyborczej zawrzeć jakiejś ugody lub kompromisu. Obrady komisji potrwałyby prawdopodobnie przez ośm dni.

Hefferich do Piotrogradu? W drodze półurzędowej, stwardza się, że Hefferich powrócił z Moskwy tylko wskutek odnośnych in-

strukcji, jakie otrzymał pod tym względem z Berlina. Sprawa, czy później uda się do Piotrogradu wraz z całą ambasadą, nie została jeszcze rozstrzygnięta, ale ewentualność taka wchodzi poważnie w rachubę. Według „Nation. Korresp.” kwestja, jaką rolę odegrał Hefferich podczas swego krótkiego pobytu w Moskwie, będzie później jeszcze przedmiotem gruntownej krytyki.

Niewygodny Parlament. Niedawne doniesienie „Germania”, że Parlament zbierze się niebawem na ponowną sesję, zostało, jak wiadomo, z oficjalnych sfer rządowych zdementowane. Obecnie w „Berliner Tageblatt” czytamy, iż niezwołanie Parlamentu jest już rzeczą ostatecznie postanowioną. Gazeta ta polemizuje jednak z twierdzeniem, jakoby w politycznym położeniu nie było następny ostatni czas takie zmiany, które uzasadniałyby zwołanie Parlamentu. Tego samego zdania jest także „Vorwaerts”, który zwraca uwagę, że dodatkowy traktat do pokoju brzeskiego ma zostać ratyfikowany, bez Parlamentu oczywiście, pomimo że zarówno Centrum, jak i Postępowca Partja są przeciwne takiemu sposobowi załatwienia spraw tak ważnych. Sama nawet „Kölnische Volksztg.” która zwykle w sprawach zwolania i kompetencji Parlamentu nie zraża się na stanowisko centrowców i postępców, podnosi z naciskiem, iż nowe stadium stosunków na wschodzie oraz załag z Hiszpanją same już wystarczają, by usiłowanie o zwołanie Parlamentu dostatecznie umotywować. W „Berliner Tageblatt” dodają do dyskusji dziennikarskiej na temat powyższy, że Parlament zostanie widocznie skazany albo do zupełnej bezczynności albo też w najpóźniej razie do powiedzenia na wszystko tylko „Taki”.

Olbrzymia bitwa na zachodzie trwa dalej.

Od 21. sierpnia toczą się bez przerwy kolosalne walki na froncie zachodnim. Naczelny wódz koalicji Foch nastaje w bezustannych atakach na linie niemieckie, starając się to w tym, to w innym punkcie oskrzydlić pozycje przeciwnika. Akcja bojowa rozgrywa się na wielkiej przestrzeni przeszło 100 kilometrów od Arras aż do brzegów rzeki Ailette na północ od Soissons. Lwią część tej ofensywy wzięły na siebie wojska angielskie, walczące na skrzydle północnym między Arras i Chaulnes. Na nich spoczął główny impet akcji ofensywnej, podczas gdy Francuzi mogli się przezwyciężyć do mniejszych ataków, postępując naprzód za Niemcami, którzy między rzekami Oise i Aisne dobrowolnie front swój cofali wstecz.

Wielki atak angielski rozpoczął się 21. b. m. na południe od Arras i rozciągał się aż do rzeki Ancre, mając ogólny kierunek na Bapaume. Pierwsze próby angielskie przekroczenia rzeki Ancre zostały odparte. W drugim dniu rozciągnęły się ataki dalej na południe, na przestrzeni między Albert i Somme i przeszły poza drogę Albert-Bray, spotkały się jednak z silnymi kontratakami niemieckimi.

W następnym dniu rozszerzyła się akcja ofensywna jeszcze bardziej, mianowicie na południe od Sommy, aż do Chaulnes. Na skrzydle północnym Niemcy cofnęli się na Croisilles — St. Léger. W centrum, gdzie zawrzała najgwałtowniejsza walka o Bapaume, Anglicy posunęli się cokolwiek naprzód, ale do Bapaume nie dotarli. Na południe stamtąd wtargnęli atakujący do Albert i przeszli przez Ancre. Dalsze natarcie wstrzymano. Na południe od Sommy ataki zostały odparte. Ten sam los spotkał ataki francuskie na skrajnie południowym skrzydle, pod Juvigny i Chavigny.

Dnia 24. b. m. atakowali Anglicy i Francuzi w dalszym ciągu. Sukces osiągnęli Anglicy tylko pod Thiepval na południe — zachód od Bapaume. W następnym dniu urzędowe doniesienie niemieckie mówi znowu o „ciężkich” atakach angielskich na Bapaume, z „kolosalnym” nakładem sił. Niemcy przeszli do kontrataków i zdolali utrzymać Bapaume w swych rękach. Na południe od Sommy dotarli Anglicy do Cappy i Fontaines. Nad Ailetą gwardja pruska odniosła sukces, zdobywając wzgórze pod Pont St. Mard.

Dalsze walki koncentrowały się w niesłychanej sile nad Scarpe, po obu drogach z Arras do Cambrai, oraz pod Bapaume. Nad Scarpe cofnęli się Niemcy na Monchy, na południe — zachód od Bapaume usadowili się Anglicy w Martinpuich i Tilloy. Resztę ataków odparto po zaciętej zmaganiu się.

We wtorek ponowiły wojska angielskie atak na południe od Scarpy, w kierunku na Cambrai i posunęły się cokolwiek naprzód. Między Sommą i Oisą dowództwo niemieckie cofnęło bez walki linie swoje, oddając Chaulnes i Roie — obie miejscowości w gruzach — w ręce przeciwnika.

Następny dzień — ósmy z rzędu — przyniósł nowe zacięte walki, głównie znowu na południe od Arras i pod Bapaume. Anglicy zdobyli na południe od Scarpy miejscowości Boiry — Notre Dame, natomiast siedmiokrotnie zapędy wzdłuż drogi Arras — Cambrai zostały w ogniu niemieckim zduszone. Między Sommą i Oisą Niemcy wycofali się planowo, pozostawiając miasto Noyon Francuzom. Wreszcie według najświeższego doniesienia przeprowadzili Niemcy także w centrum ruchu odwrotowy poza linie Bapaume — Péronne wskutek czego miasta te wpadły w ręce przeciwników.

Taki jest dotychczasowy wynik ofensywy angielsko — francuskiej. Naczelne dowództwo niemieckie stara się widocznie oszczędzać siły ludzkie i zastosowuje system ruchomej obrony, oddając przeciwnikowi teren tam, gdzie by obronę jego trzeba okupić zbyt wielkimi ofiarami. Powoli zbliżają się walki do wielkiej wybudowanej linii obronnej t. zw. „Siegfrieds-Linie” i tam zapewne na znacznie skróconym froncie opór niemiecki przybierze znowu formę stałą.

Czy Foch przygotowuje jeszcze jakieś niespodzianki, i czy słuszne są domysły gazet francuskich wskazujące na świeże jeszcze rezerwy amerykańskie między Soissons i Reims, to dalszy przebieg operacji wykaże.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 29. VIII. wiecz. (WTB.) Na południe-wschód od Arras rozwinęły się około południa nowe walki. Walki przedpołudniowe przed naszymi nowymi liniami, na wschód od Bapaume-Péronne, na wschód od Noyon. Walki piechoty nad rzeką Ailette. Między Ailette i Aisne rozbiły się szczególnie silne ataki Francuzów i Amerykanów przy najcięższych stratach nieprzyjaciela. Dotychczas doniesiono o przeszło 50 straszakach wozach opancerzonych.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 28. VIII. (WTB.) Sprawozdanie popołudniowe: W ciągu nocy wojska francuskie, znajdujące się obecnie w kontakcie z nieprzyjacielskimi strażami tylnymi, posunęły się w dalszym ciągu. Na północ i południe od rzeki Aisne zajęliśmy Chaulnes, Omiécourt, Balatre, Roigisse i Verpillières. Dalej na południe wtargnęliśmy w las Crapeaumesnil i wzięliśmy Oves. Dzisiaj rano w dalszym ciągu posuwaliśmy się ku rzecze Somme. Na północ od rzeki Aisne dotarliśmy do ogólnej linii Licourt-Potte-Mesnil le Petit-Nesle. Od wczoraj zdobyliśmy z powrotem około 30 miejscowości. W tym samym czasie na pewnych miejscach posunęliśmy się o 12 km.

Francuskie sprawozdanie z d. 29. 8. nie notuje nic ważnego.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 28. 8.: Podczas dnia ścigały wojska nasze w dalszym ciągu wroga cofającego się na lew na szczyt na froncie 30 km. Osiągnęliśmy wyżyny na lewym brzegu rzeki Somme od Cizancourt aż w okolicę na wschód od Nerle. Na północ rzeki Oise wzięliśmy Suzay Pont l'Évêque, Vanchelles i Parquettours. W dniu tym posunęliśmy się w kilku miejscach więcej niż 10 km. Od rana odebraliśmy wroga 40 miejscowości. Wśród znacznego przez wroga pozostawionego materiału wojennego znaleźliśmy trzy pociągi pełne przyborów wojennych. Wzięliśmy 500 jeńców. Po między rzekami Oise i Aisne odbyły się większe walki w okolicy Juignu, podczas których Amerykanie odparli walecznie kilka kontrataków nieprzyjacielskich. Silny zamiar niemiecki, aby przekroczyć rzekę Vesle na południe od Bazaches i Fismes udaremniły również amerykańskie oddziały bojowe. Na reszcie frontu spokój.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 28. VIII. (WTB.) Sprawozdanie wieczorne: Na południe od rzeki Somme



Mapka do walk na zachodzie.
Miejsca oznaczone kreskami przedstawia teren, opuszczony przez Niemców.

wojska australijskie wywierają nacisk na nieprzyciela i dotarli do linii ogólnej Fresno-Herbecourt. Nieprzyciel stawia zacięty opór przed przejściami przez rzekę pod Brie i Peronne. Na północnym brzegu Somme wojska nasze zajęły Curlu i Hardecourt po zaciętych walce i posunęły się w kierunku Maurepas. Pomiędzy Bapaume a Scarpe nasze ataki działają kontynuujemy i na wszystkich miejscach uczyniliśmy postępy. Croisilles, gdzie nieprzyciel stawiał rozpaczliwy opór, wojska francuskie powoli odczłwili i zajęli. Wojska angielskie wywalczyły sobie postępowanie naprzód w kierunku Vrancourt i na południowy wschód od Fontaines les Croisilles. Po obu stronach rzeki Scarpe wykonali nieprzyciela silne kontrataki na południowy wschód od Vis en Artois na wschód od Boiry i w pobliżu Gavrelle. Ataki te po walce odrzucono ze stratami dla nieprzyciela. Od dnia 21. 8. wzięliśmy przeszło 26 000 jeńców i przeszło 100 dział.

Komunikat amerykański.

Amerykańskie sprawozdanie z dnia 29. 8. Na południe od Somme postąpiły wojska nasze naprzód w kierunku wschodnim w pobliżu Fontaines les Croisilles. Po obu stronach rzeki Scarpe wykonali nieprzyciela silne kontrataki na południowy wschód od Vis en Artois na wschód od Boiry i w pobliżu Gavrelle. Ataki te po walce odrzucono ze stratami dla nieprzyciela. Od dnia 21. 8. wzięliśmy przeszło 26 000 jeńców i przeszło 100 dział.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 24. VIII. (WTB.) Urzędowo: W drodze pomiędzy Port Said a zachodnim Morzem Śródziemnym zatopili nasze łodzie podwodne przeszło 17 tys. ton, w tym nowy parowiec angielski pojemności przeszło 8000 ton, który miał na pokładzie ryż i inne produkty krajowe z Indii dla Anglii.

Szef sztabu admiralicii

Komunikat włoski.

Rzym, 28. VIII. (WTB.) W dolinie Sngana na płaskowzgórzu Monte Asolone nasze baterie zestrzeliły skutecznie ogień na oddziały wojska i punkty apro wizacyjne wroga. Łódź motorowa, którą spostrzegliśmy na jeziorze Garda w pobliżu Torbole, zatopiliśmy ogniem działowym. Nasze posterunki w dolinach Posina i Assa wzięły kilka jeńców i na obszarze Grappy były bardzo czynne, gdzie ujęto kilka jeńców, wysadzono składnie amunicji, zniszczono posterunek i wywołano niepokój w liniach nieprzycielskich.

Albania: 27. bm. przed południem oddział kawalerii włoskiej podczas wywiadu na południe od dolnego Semen pobił na głowę oddziały nieprzycielskie i wziął jeńca. Angielskie samoloty ostrzeliwały skutecznie w dzień przednie linie nieprzycielskie karabinami maszynowymi a tylnie obrzuciły bombami.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z 27. 8. (WTB.): Front macedoński: Na zachód od Bitolji starły się przybliżające szturmowe oddziały nieprzycielskie do naszych posterunków, rozproszono je jednakże za pomocą ognia. Na południe od Huma i Gwagheli trwał w dalszym ciągu gwałtowny ogień artyleryjski nieprzyciela z zmieniającą się i zapalił obóz amunicyjny w pobliżu wsi Mayday. Na wstępnym terenie na północ od jeziora Tahino walki patroli, podczas których wojska nasze wzięły Greków do niewoli. Na wschód od Valandova rzuciły eskadry nieprzycielskie bomby na nasze lazarety wojskowe, mimo że były zaopatrzone w odpowiednie oznaki.

Komunikat turecki.

Tureckie sprawozdanie z 28. 8. (WTB.): Od morza do Jordanu tylko słaba działalność bojowa. Wschodni brzeg Jordanu ostrzeliwano ostro w okolicy Tell Nimrin. Przy ujściu Jordanu ruchliwa działalność nieprzycielska. Rozproszyliśmy nieprzycielskie patrole wywiadowcze. Atak powstańców na południe od Tabuk zламаł się po długiej walce wskutek walecznej postawy naszych posterunków i nadciągającej odsieczy. Na innych frontach nowego. Lotnicy nieprzycielscy rzucili w nocy z 27. na 28. bomby i podlegając odezwym. Wskutek bomb spowodowano bandy nie-

czne szkody materialne, zabito dziecko i zraniono 11 osób.

Oswobodzenie obszaru dońskiego.

Kijów, 29. VIII. Rozkaz wojskowy atamana Krassnowa stwierdza całkowite oswobodzenie obszaru dońskiego i wskazuje na konieczność zabezpieczenia granic od nowych napadów przez obsadzenie poszczególnych, ważnych, polskich kolejowych punktów węzłowych i miast.

Bolszewicy o swoich sukcesach.

Moskwa, 28. VIII. (P. T. A.) Doniesienie z północno-kaukaskiego placu boju: Na południe położenie nasze polepszyło się znacznie. Wojska nasze zajęły miasto Jekaterinodar i stację Tiszertskaja.

Moskwa, 29. VIII. (P. T. A.) W Turkistanie, na froncie Aszabad odnieśliśmy znowu wielkie zwycięstwo. Pod Merm poniosł nieprzyciel znaczne straty i stracił przeszło 2000 chłopów. Resztki pobitych band przeciwrewolucyjnych odstąpiły od Aszabad. Oczekuje się wkrótce zajęcia tego miasta, co oznaczałoby zakończenie powstania przeciwrewolucjonistów. Nastrój w białogwardystów jest przewrotny. W części południowej frontu Turawka i Podkalednoffka stracił przeciwnik 50 karabinów, 4 karabiny maszynowe i 200 zabitych. Działalność wojsk naszych koło Simbirsk wywołała wielki przestraszenie i tamtejszych mieszkańców i u białogwardystów.

Powstanie w Władvostoku.

Moskwa, 28. VIII. (P. T. A.) W Władvostoku zbuntowali się Kozacy i oficerowie przeciw rządowi sowjetów. Cała ludność robotnicza stanęła do walki z przeciwrewolucjonistami. Duma i rewolucyjni prawnicy-socjaliści objawili usposobienie swe jako przeciwrewolucyjne. Odbieranie powstanie zduszone, rokoszanie uciekają.

Przerwanie układów fińsko-rosyjskich.

Berlin, 29. VIII. (WTB.) Układy pokojowe fińsko-rosyjskie zostały na kilka dni przerwane, aby pełnomocnicy mogli osobiście porozumieć się z swymi rządami.

Obłożenie aresztem okrętów neutralnych.

Paryż, 29. VIII. (Havas.) Podług wydanego tutaj rozporządzenia ministerstwa marynarki i blokady, uważać się będzie każdy okręt neutralny, poddający się kontroli nieprzycielskiej i przyjmujący wolny przejazd od wroga, którego koalicjanci nie uznają, ponieważ stoi w sprzeczności z prawem ich jako prowadzących wojnę, jako żeglujące w interesie państwa nieprzycielskiego, jeżeli nie udowodnią przeciwnictwa i obłożą się go aresztem, tak samo jak towary pochodzenia nieprzycielskiego, którym jest naladowany.

Zatopienie transportowego parowca francuskiego.

Berno, 27. VIII. »Journal« donosi z portu Vendres: W porcie Vendres zatopila łódź podwodna nieznany transportowy okręt francuski. Załogę i wojsko uratowano. Powstały jedynie straty materialne.

Wywiad z gen. Mannerheimem.

Krystiania, 29. VIII. Wszystkie gazety poranne z dnia 27. 8. ogłaszają wywiady z byłym dowódcą wojsk fińskich generałem Mannerheimem, które w treści głównej zgadzają się z sobą. Z oświadczeń Mannerheima zasługuje na wyszczególnienie następujące: Zawdzięczamy Niemcom dużo, ale o sobiście jestem przekonany, że i bez pomocy byłibyśmy podolali naszemu zadaniu, własną siłą i własnym poświęceniem. Ale to trwało by dłużej. Swym wkroczeniem uratowali Niemcy dużo życia ludzkiego i dużo wartości gospodarczych i kulturalnych. Finowie nie zapomną nigdy usług, jakie im wyświadczyli Niemcy swego czasu, gdy rozchodziło się o ich byt lub niebyt. General zażyczył wszystkim pogłoskom o niesnaskach między nim a Niemcami dowództwem wojskowym i dodał, że tylko dlatego wziął dymisie, że czuł się zmęczonym wskutek trwających trudów wojennych. Podniósł także pomoc, jaką wyświadczyli ochotnicy skandynawscy, mianowicie pożyteczną współpracę oficerów szwedzkich i zaznaczył wielkie niebezpieczeństwo, jakim byłoby dla całej Skandynawii fale bolszewickie, gdyby ich nie załamowano.

Co do ważących się zagadnień politycznych w Finlandii, odmówił general wypowiedzenia swego zdania.

Państwo w państwie.

Berlin, 29. VIII. W czwartkowym wieczornym »Berliner Tageblatt« kontynuuje E. rich Dombrowski szereg swych artykułów za-

tytułowych sumarycznie »Das Deutschtum in Polen«. Tym razem poświęca autor dłuższy artykuł sprawom szkolnictwa i Kościoła w przyszłej Polsce. Po krótkim naszkicowaniu historycznych tradycji zwiastu niemieckiego w Królestwie Polskim przechodzi publicysta natychmiast do obszerniejszego omawiania kwestii, dotyczących przyszłego uregulowania stosunku mniejszości niemieckiej do rządu w nowym państwie polskim. Pierwotnie liczone się z niemieckiej stroną z daleko idącym rozporządzeniem wpływów niemieckich w Królestwie, lecz obrachunki szczególnie wszech Niemców uległy znacznie zmianie z chwilą uznania przez mocarstwa centralne w listopadzie 1916 r. samodzielności państwowej Polski. Niemcy w Królestwie musieli się zastosować do zmienionej sytuacji. To też ich zadania jezykowe i polityczne musiały się z natury rzeczy zmienić.

W każdym jednak razie do dziś dnia mniejszość niemiecka w przyszłej Polsce obstarwać powinna przy postulatce jaknajzupełniejszego zrównoprawnienia niemieckiego języka z polskim, zapewnienia Niemcom swobody wyznania, odpowiedniego rozbudowania szkolnictwa niemieckiego, stworzenia odpowiedniemu podległości niemieckiego zwiastu organizacji ekonomicznej i oświatowej uwzględniania w kraju niemieckiej kultury. Głównie jednak i przedewszystkiem trzeba zapewnić egzystencję i rozwój szkolnictwa i Kościołowi niemieckiemu. Co do szkolnictwa, musi ono znajdować się, o ile należy być do kolonii i mniejszości niemieckich, wyłącznie w rękach pod administracją organów niemieckich. Szkoły niemieckiej mniejszości muszą mieć zgóry zapewnione od państwa dostateczne fundusze, forma zaś udzielania w nich nauki nie powinna być w żadnym stopniu uzależniona od formy udzielania nauki w szkołach polskich.

Więcej skomplikowane są stosunki kościelne, gdzie przeszłe uregulowanie stosunku niemiecko-polskiego przedstawia się o wiele trudniej. Prawie 95 ludności niemieckiej na ziemiach polskich należy do Kościoła protestanckiego. Będzie zatem trzeba w odpowiedni sposób wyszczególnić prawa, jakimi żywił protestanci ma się w przyszłej Polsce cieszyć, a w ogóle określić granice samorządu dla Kościoła protestanckiego, by nie musiał on ulegać w niczem zwierzchnictwu Kościoła katolickiego.

Artykuł swój kończy autor wyrażeniem nadziei, iż kierując meżowie stanu w Polsce nie będą zachowywali się wobec powyższych postulatów niemieckiej mniejszości odmownie i nie będą sprzeciwiali się z swej strony urzeczywistnieniu zadań niemieckich, tem bardziej, iż właśnie od ich stanowiska do tej sprawy zależać będzie stanowisko Niemiec do Polaków w Poznańskim i Prusach Zachodnich. O ile autor jest poinformowany, wyraża politycy polscy tylko obawę by w Królestwie nie chcieli stworzyć ze strony niemieckiej państwa w państwie.

Obawę tę wywodzi p. Dombrowskiego w znacznej mierze potwierdzają.

Z Królestwa.

Zjazd nauczycielski w Piotrkowie. Obrady drugiego zjazdu dnia nauczycielskiego poświęcono sprawom szkół średnich, szkół zawodowych i kształcenia nauczycieli.

Komisja pedagogiczna przy Stow. nauczycielstwa polskiego w Warszawie wystąpiła z projektami gruntownej reorganizacji szkolnictwa polskiego, a między innymi i w sprawie reformy ustroju szkolnictwa. W myśl projektów komisji pedagogicznej szkoła ogólnokształcąca winna się składać z 2 typów: szkoła powszechna dla dzieci od lat 7 do 14 i wyższe gimnazjum dla młodzieży od lat 14 do 18. W ten sposób byłoby niższe 4 klasy gimnazjalne. Projekt ten, który początkowo nie zjednał sobie uznania, stał się już od półtora roku hasłem nauczycielstwa. Myśl, podjęta przez Warszawę, przyjęło nauczycielstwo galicyjskie, które wyłoniło specjalną komisję szkolną przy Towarzystwie nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Komisja szkolna zaproponowała szereg reform; w jej imieniu prof. Bolesław Kielski z Krakowa wygłosił referat na temat reformy i organizacji szkoły średniej. Po dyskusji zjazd uchwalił wprowadzić pięcioletnie gimnazjum wyższe. Do tak pojętego gimnazjum przyjmowana byłaby młodzież w wieku lat 13 lub 14, tj. po ukończeniu 6 lub 7 klas szkoły powszechnej.

Uchwalono, że jedną z zasad podstawowych programu nauki szkolnej ma być przede wszystkim zasada równowagi kształcenia umysłowego i fizycznego, a w tym celu należy wprowadzić w system lekcji codzienne ćwiczenia ruchowe przed południem i przynajmniej dwa razy w tygodniu odpowiednio urządzone ćwiczenia ruchowe popołudniowe, zaś maksymalny wymiar trwania lekcji siedzącej należy oznaczyć na 15 minut.

W programie nauk ma się wyrazić charakter narodowy szkoły polskiej. Pod tym względem należałoby wprowadzić pewną różnicę między szkołą powszechną, w której chodziłoby przedewszystkiem o rzeczy polskie, a szkołą średnią, gdzie należałoby ukazać stosunek tych rzeczy do kultury ogólnokształcącej, tem samem zaś uwzględnić w pierwszym zakresie to powszechne, a mianowicie przy nauce literatury, historii i geografii.

W programie ma się wyrazić związek szkoły z życiem.

W tym celu należałoby położyć silniejszy nacisk: a) na współczesność, b) stronę praktyczną nauk, c) przygotowanie do życia społecznego i d) przygotowanie do dalszego rozwoju i wyższych studiów.

Dalsze prace nad projektem organizacji szkoły średniej powierzono biurowi szkolnictwa polskiego w Krakowie.

Następnie w imieniu warszawskiej komisji pedagogicznej wygłosił referat w sprawie szkolnictwa zawodowego prof. Maksymilian Heilpern. Gońne podkreślenia jest, że na ziemiach polskich jest zaledwie 300 szkół zawodowych, gdy Niemcy mają ich około 13 000.

Po przerwie obiadowej rozważano sprawę kształcenia nauczycieli szkół początkowych. Sprawa ta zajęła całe posiedzenie popołudnie-

we. Uchwalono, że nauczyciel ludowy winien być tak kształcony, aby w zakresie wykształcenia ogólnego posiadał wykształcenie, odpowiadające gimnazjum; przez tego dwuletnie studium pedagogiczne. W dalszym ciągu rozważano sprawę programów i metod w seminarjach nauczycielskich.

Wiadomości polityczne.

Cesarz Wilhelm z wizyta u króla Ferdynanda. Berlin, 29. VIII. (WTB.) Urzędowo: Jego Cesarska Mość przybył dzisiaj do Manheimu z wizyta do Jego Królewskiej Mości króla Ferdynanda bułgarskiego.

Projekt rewizji konstytucji w Austrii.

Wiedeń, 28. VIII. (WTB.) Biuro Korespondencyjne Wiedeńskie donosi: Rozszerzono wiadomości o projektach rządowych, dotyczących rewizji konstytucji, w łączności z przyjęciem przez prezesa ministrów przedstawicieli różnych partii. Wobec tych wiadomości należy stwierdzić, że rząd austracki wprowadzi jedno z najważniejszych zadań o przygotowaniu rewizji konstytucji z zachowaniem jednolitych interesów państwa, i że nie myśli opóźniać poinformowania publiczności o zamiarach swych w tym kierunku, że jednakże obecny stan prac przygotowawczych nie dopuszcza jeszcze wystąpienia z projektowanymi planem.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 30 sierpnia 1918.

Kalendarz Dziej: 4 Róży Lim, Bononiusza

Szczesny 6

Jutro: Rajmunda, Paulina B.

Świętosawa

Wschód słońca Dziej: 5, 7 zachód: 6, 53

Jutro: 5, 9 „ 6, 51

Wschód księżycy Dziej: 11, 35 „ 3, 31

Jutro: rano „ 4, 12

Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na sobotę, 31. bm.: Zmienne, pochmurno, bez znaczących opadów, za dnia nieco ciepło.

OSOBISTE.

Pan S. Szulz, lekarz - dentysta wrócił.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Teatr Polski w Ogrodzie Poleskiego w Poznaniu:

W piątek, sobotę i niedzielę wieczorem »Klub Kawalerów«.

W niedzielę popołudniu »Pod gwiazdą Bandera«, wodewil z tańcami w 5 aktach Cyryla Danilewskiego.

Kancelaria teatru otwarta od godz. 10. do 1. przed poł. i wieczorem od godz. 6. do 7. Nr. telefonu 3635.

Porządek przedstawień o godz. kwadrans na 8-ma.

Bilety wcześniej nabywać można w magazynie instrumentów muzycznych i składzie nut p. St. Pelczarskiego, ul. Rycka 40, na rożniku ul. Obrębskiej. Telefon 3911.

Obrazek warszawski. On pojechał za chlebem hen na zachód, jakby do ziemi obiecanej i skape, a niewesoło dochodził od niego wieści. Ona pozostała na bruku miejskim z dziećmi, w obliczu królującego nad miastem głodu. Mieszkała kątem w izbie ponurej i chłodnej na posługi. Byłaby może przebiegła czas wyznaną drożyną, gdyby dzieci nie były trzymały jej na uwierzy, nie przykuwały do siebie. Różnie bywało wśród bladej gromadki, zwykle głodne dzieci walewały się po podwórku, wyciekając powroty karmicielek jak zbawienia. Pewnego razu wyciekowały daremnie. Noc zapadła, jakieś ciemne postacie snuły się po sionce, gdzie dzieci skulone przykucyły na barlogu. Matka nie wróciła. Wreszcie przyszła wiadomość, że gdzieś za rogatką znaleziono na bezludnym uboczu kobieciny bez życia, a przy niej miech ziemniaków. Dźwigając ukradkiem taniej niż w mieście zrupkowane ziemniaki, padła i nie podniosła się więcej, nie zerwała już do walki z życiem. Nie udziwiała ciężar, jaki los włożył na nią i odeszła, pozostawiając dzieci na los, na nędzę i poniewierkę. Skończyła udręk. A dzieci?... Któż przysparza te małe wyrzutki bezdomne, które zaopieczuje się nimi i uratuje je dla społeczeństwa, jeśli nie przysłużenie odpowiednio do wielkich potrzeb chwili uposażone? Te niezbędne zakłady dobroczynne podtrzymywane — jest obowiązkiem każdego o jutro narodu zatruwanego Polaka. Wiek Kongresówka oczekuje, że cały naród nie przestanie przykładąć ręki do ratownictwa opuszczonej, przymierającej głodem działu, a Poznań i inne dzielnice przodować będą nadal w chlubnej ofiarności publicznej na głodnych.

W Tow. Przyj. Nauk. (Spóźnione). Ostatnie (IV.) tegoroczne posiedzenie Wydziału Przyrodniczego odbyło się 17. czerwca o godzinie 4½ po południu. Zagaj. jej p. Dr. F. Chłapowski, wyrażając podziękowanie za dobre napływanie składek na utrzymanie zbiorów przyrodniczych czyli do funduszu imienia jego, a zarazem ubolewanie, że ubyla mu pomoc wprawdzie już pomocniczy w dziale mineralogicznym - geologicznym. Z drugiej jednak strony zgłosili się dwie osoby do pomocy, jedna do florystycznego działu a jedna do entomologicznego. Demonstracje kilku drobniejszych darów trwały krótko. Droga zamiany otrzymaliśmy niepospolitej wielkości nura z Niegołewa. Odczytano w całości wspomniany już komunikat p. Leona Zółtowskiego z Niechanowa o pustozu nowym, jaki się tam zjawiał, Niptus hololems, przy czym się okazało z dyskusji, że miejsce, w którym się rozmnożył ten chrząszczyk przybłąda, jest już u nas dość dużo, ale szkody jego w szpizarni nie są dotąd zbyt wielkie.

Następnie referował p. Dr. Krzyżanekiewicz o wydanej w Warszawie książce Dr. Lepperta (dzieje chemii w Polsce cz. I.) Reszta posiedzenia zajęł dalszy ciąg wykładu Dr. Chłapowskiego o najnowszej literaturze polskiej, dotyczącej fizjografii ziem polskich. Najbardziej opóźnione nadchodzą publikacje lwowskie. Doniesienie z końca r. 1917, pojawił

się w jednym zeszycie (zamiat w 12 miesię-
cznych) „Kosmos” organ Tow. p. przyrodni-
ków im. Kopernika z r. 1916, a w nim dwie
prace odnoszące się do geologii Tatr (W.
Goettla) i Karpat wschodnich (L. Nowaka)
oraz Ant. Grzybowskiego przeżynek o
grzybach z okolicy Lwowa. Ze Lwowa nade-
szła też nowa publikacja tom I. i II. p. t. Wia-
domości Muzeum Dzieduszyckich z kilku ze-
szycach z uwzględnieniem przedwzrostu
fauny wodnej krajowej: wymoczek, wrot-
ki itd., także i wyżej już organizowane pitawki
krajowe, oraz lądowej jak pluskwiaki, a
ponadto dwie geologiczne prace R. Zuber-
a: Zarys budowy Karpat południowo- wschod-
nich i P. Pawłowskiego: Morfologiczna
analiza okolic Lwowa, wreszcie sp. M. Łom-
nickiego: Mamut pod Lwowem. Podczas
gdy prace wspomniane budzą interes tylko
specjalistów, ogólniejszym zainteresowaniem
cieszą się liczne publikacje nowsze prof. E.
Romera dotyczące geografii ziem polskich.
W jednym z poprzednich wydań Atlas Polski,
wznowienie o przedwzroście działalności jego
na tem polu. Najważniejszą z tych publikacji
jest geograficzno- statystyczny Atlas Polski,
wypracowany przez E. Romera ze współdzia-
łem licznych współpracowników, z których
czterech także odnośne mapy wypracował
przez tekst. Tekst jest w trzech językach.
Dzielo w tece o licznych tablicach numerowa-
nych składa się z 33 map niewielkich (30x25;
1:500 000) i 40 jeszcze znacznie mniejszych.
Nas obchodzić tu może tylko grupa map czysto
fizjograficznych. Pomijamy tu całkiem many
związane tylko pośrednio z przyrodą lub do-
tyczące snaw społecznych i kulturalnych, któ-
re nie łatwo było dotąd przedstawić dokładnie
sposobem kartograficznym. Próby takich kart
wywołały protesty silne z różnych stron i zakaz
rozprzedaży u nas. Dlatego to, oraz że nie łat-
wo zorientować się było referentowi w takim
dziele i wdać się do niego, można było dopiero
obecnie zdać z tego sprawę.

Ja mapa Hipsometria, w innych nieco
barwach oddaje wysokości, aniżeli w mapce E.
Romera w „Encyklopedji Polskiej” (1912), tak
że cały niż polski przedstawia się w dwóch
odcieniach zielonego, a dopiero wysokość no-
wyżej 300 m. oznaczona jest żółto, zaś powyżej
500 do 3000 m. trzema odcieniami czerwonej
barwy. Mapa druga geologiczna oznawiona
napływów późniejszych, aby wydatnie różne
leżące pod tą powłoką formacje. Mapa trze-
cia (W. Szefera) przedstawia zacięgi pewnej
liczby drzew i krzewów graficznie. O ile
ona przewyższa mapę roślinności, jaką na-
dał M. Raciborski 1912 do „Encyklopedji
Polskiej”, trudno ocenić niefachowcowi.

Mapki klimatologiczne jako i większość
innych tablic opracował E. Romer sam. Do-
tąd stosował on tak zwane interpolacje tylko
w dziedzinie meteorologii (klimatu). Nowością
jest, że tej samej metody, nazwanej przez
izarytmiczną użył i do kartograficznego
przedstawienia statystyki a więc różnych spraw
społecznych, co wywołało krytykę i protest.
Była to próba, która znowu wśród innych
uznana została za wielki postęp ku ułatwieniu
zorientowania się w odnośnej kwestji. Ze o-
grom pracy został włożony dla dopięcia tego
celu, to niewątpliwie, ale o doniosłości prak-
tycznej tej inowacji wolno powątpiewać, a
niejedną z tych prób może raz statystę, histo-
ryka itd. Lecz nawet, gdy chodzi o oddanie
graficznie takiej kwestji, jak użycie ziemi
(tablica XVIII) a więc na uprawę, lasy lub t.p.
wykazuje się niewystarczająca. Na żadnej ta-
blicy ani nawet na XVIII, ani też w tekście
niema wzmianki o białowieskiej puszczy; na-
wet nie jest niczem naznaczona na mapie, że
ta okolica jest bogatą w lasy, jak Polesie lub
brzeg lewy Dniepru na Białej Rusi. Ku pół-
nocy właśnie metoda izarytmiczna przyczyni-
ła się do opuszczenia całkiem tak ważnej oso-
bliwości, jaką jest Białowież. Każda z map
Romera wymaga nadto wprawienia się znaczne-
go, by mogła służyć, nie mówię już o nieco
małych jej rozmiarach. Tekst, także w lu-
nych kartach, nie ułatwia zadość zrozumie-
nia; jest nader treściwym i zawsze krótszym,
niż tekst niemiecki lub francuski tuż obok. Po-
pularnem to wydawnictwo więc nie jest w tym
stopniu, jak sobie pewnie życzył jego inicja-
tor i główny twórca tego imponującego zresztą
przedsięwzięcia.

Po tym wykładzie była dyskusja mimo
spóźnionej już pory. Przed zamknięciem na-
siedzenia wybrano na członka p. K. Wojczyń-
skiego z Kórniku.

Dr. F. Chłapowski.

Dr. Krzyżankiewicz.

— * Wykłady hygieniczne. Szan. koleżan-
kom i kolegom przypominamy, że przyszły wy-
kład o higienie niemożliwie odbędzie się w
niedzielę 1. września o godz. pół do 4. po poł-
na zebraniu matek parafji archidiecejalnej na
Śródcie. Przemawia kol. Marjan Dworczyk. Pro-
simy o liczny udział.

— * Egzamin majsterski w obwodzie poznań-
skiej Izby rzemieślniczej złożyli: siodlarz Kazi-
mierz Morolowski z Wronki, siodlarz Stefan Pia-
secki z Książa, garncarz Jan Bydłowski z Miłos-
ławia, bednarz Stanisław Kozik z Pleszewa, z mu-
larstwa i ciesielstwa budowniczy Bolesław Kem-
pa z Poznania.

KRONKA PROWINCJONALNA.

— * Gniezno. (Arrestowano) na dworcu
dwie dziewczyny z Poznania, które w okolicy
skupowały żywność, ale nie wahały się zabrać i
bez pieniędzy, co im wpadło w ręce.

(Arrestem) obłożono cięłą potajemnie
zabite u pewnego rzemieślnika. — W okolicy zabrano
2 str. wiewpra, którego miało wysłać w drogę.

— * Gniezno. (Tow. Przemysłowców)
Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę
2. września o godzinie 8. wieczorem w lokalu p.
Nowaka. Na porządku obrad odczyt. O liczny u-
dział proszą Zarząd.

— * Śrem. (Pożar od gromu) Podczas o-
statniej burzy, przechodzącej nad Poznaniem,
cierpiał także nasz powiat. W Lucinach grom
uderzył w obór dominiały, w której spłonęło 26
szlak bydła, zapasy słomy, maszyny itd. Dzier-
żawca Lucin p. Roth niestety odniósł ciężkie rany
przy ratowaniu dobytku. — Na wybudowaniu Wio-

ścielewskiem grom uderzył w stodołę szkolną, ale
dzięki pomocy ludności ugaszono pożar w zarodku
pod kierownictwem nauczycieli. Przy pracy ra-
bunkowej odznaczali się szczególnie 15-letni Fran-
ciszek Witkowski i 16-letni Stanisław Gajewski
z Ługów.

— * Kozłowo. (Pożary.) Podczas osta-
tniej burzy uderzył grom w stodołę dominiały-
na należąca do Wielkich Siekier. Stodoła i
znajdujące się w niej wielkie zapasy zboża
do siewu, gnochu oraz maszyny padły ofiarą
pożaru, zabezpieczenie pokrywa zaledwie ma-
ła część straty. Druzi grom uderzył w stodołę
gospodarza Kąkolewskiego w Wydziewian-
cach, która również spłonęła. I tutaj ponosi
gospodarz stratę, gdyż zboże i stodoła były tyl-
ko miernie zabezpieczone.

(Wierność żony!) Kolonista pewien
poszedł na wojnę. Do pomocy żonie zdołał u-
zyskać jeńca Francuza. Gospodarstwo szło ja-
ko tako. W tych dniach kolonista wrócił na
urlop. Pewnego razu, wróciwszy przypadko-
wo rychłej z wzytu w mieście, ku swemu
zdziwieniu zobaczył jeńca z żoną w bardzo
czulej sytuacji. Skutek był ten, że jeńca i żonę
wyrwał, ostatnią jednak przyjął z powrotem,
bo mu sędził tak doradził.

— * Międzybóże. (Szkoła średnia) Na
zebraniu Rady miejskiej w dniu 23. sierpnia przy-
jęto do wiadomości, że w myśl uchwały deputacji
szkolnej od Wielkonozy 1919 r. powstanie tu 3
klasowa szkoła średnia o klasach podwójnych.
Znaczne koszty utrzymania szkoły opłaci się z
prywatnych funduszy, już złożonych. Miasto w ten
sposób urzeczywistnia dawno wśród myślicieli
kół społeczeństwa niemieckiego nurtującą myśl,
aby szkołę zdemokratyzować. Istnieje tu także
średnia szkoła dla chłopców, jednak nie można
do niej przechodzić wprost z szkoły ludowej,
której dalszym uzupełnieniem będzie szkoła śred-
nia. Podobnej zmiany systemu szkolnego z całego
serca życzymy narodowi niemieckiemu, który do-
tąd mało ma szkół narodowych, przeważnie zaś
państwowe. Dla siebie zaś żądamy, aby nas nie
krepowano w zakładaniu szkół, które nam od-
powiadają.

— * Gdańsk. (Inteligencja polska w
Prusiech a teatr polski.) „Gazeta Gdań-
ska” otrzymała z kół czytelników poniższe pismo:
Mielimy w ostatnim tygodniu dwa przedstawienia
teatralne. dwa, w czwartek i piątek, zespołu ar-
tystów teatru poznańskiego i warszawskiego. oraz
urządzone w niedzielę przez „Kolo Paniens”
wszystkie na cel dobroczynny. Na pierwszych
dwóch były pustki, bo mimo dobrych występów
zaczyna inteligencja nasza nie dopisala. Jaka przy-
czyna tego — nie wiadomo. Boć przecież od za-
wodowych aktorów można się było czego spodzie-
wać. I rzeczywiście nikt z nich nie doznał, gdyż
ci, co byli, uraczyli się na czas długi. Trudno
przypuścić, żeby w czwartek dajmy na to użyczy-
li było przybyć właśnie inteligencji. Wszakże
czwartek to jej tak zwany dzień obywatelski —
rodzaj święta — niby drugiego niedzieli w tygod-
niu. Albo czyżby mniemali, że inteligencja czuli się
urazeni, że to właśnie piątek wybrano na występ
artystyczny — i obawiali się, żeby przybyłemu
piątkowemu nie zeszły? Może też sobie wcale
nie życzą, aby artyści polscy wysłupili takie czy-
nili. Boć w niedzielę na przedstawieniu amator-
skiem sala była przepelniona. Prawdopodobnie
spodziewano się czegoś lepszego od występu pa-
niens, aniżeli od zawodowych aktorów. No — i wi-
docznie wszyscy byli zadowoleni, bo krytyk
nie...

— * Błociszewo. (Wycieczka) towarzystw
ogrodniczych. Towarzystwa śremskie, kościańskie
i poznańskie zwiedziły wspólnie ogród i gospo-
darstwo pp. Kęszyckich w Błociszewie dnia 15.
sierpnia. Z dworca grabianowskiego koleją po-
ną przewieziono gości przed dwór, gdzie p. Kę-
szycki przywitał ich piękną mową, w której pod-
kreślił, że ogrodnictwo, ten piękny i szlachetny za-
wód, jest najstarszy w świecie, gdyż już rai miał
to być cudny ogród, obfitujący w najpiękniejsze
rośliny i kwiaty, wywołany wolą Wszechmocnego,
w którym to siedlisku piękności już pierwszy czło-
wiek radośnie okiem swego Stworcy powitał. Go-
ściom podano posiłek, poczem oprowadził ich mie-
scowy kolega p. Ganza po dość obszernym i we
wzorowym porządku utrzymanym parku. Na uw-
agę zasługuje piękny, a czysty pałac w nowszym
stylu renesansowym, przed którym wysadzone są
dwie obryzmy banany (Musa Enseta) rośliny tro-
pikalne, jeszcze do starego świata należące, dalej
wielkie i piękne kłony złoliste (Acer Negundo
fol. var. aurea), jak i rzadkie okazy obryzm
lip piramidalnych, również okazy odmian drzew
iglastych, zdrowo i bujnie wyrosniętych, mimo te-
go, że park leży cokolwiek na wywyższeniu, a
niema wcale wody stojącej; wprawdzie niektóre
stare drzewa liściate z braku wilgoci cierpią. Tuż
przy ogrodzie naprzeciw pałacu stoi kościół para-
fialny, zewnątrz z drzewa, lecz wewnątrz przed-
stawia się dość wspaniale, obok zaś żelazna dzwo-
nica z dwoma dzwonami, i z sercem trzeciego, wy-
właszczona. Kościół zupełnie obryzmiemi drze-
wami zaciemiony.

Z drugiej strony ulicy, naprzeciw parku, stoi
wspaniały dom ogrodnika z oranżeriami w ogo-
rdzie warzywnym i owocowym: owoców, jak po
większej części wszędzie w bieżącym roku jest
bardzo mało, przytem podpada w tak obszernym
ogrodzie brak winorośli. Następnie z przeciwnej
strony ogrodu, w towarzystwie młodego urzęd-
nika, weszliśmy na podwórze i tu oczom naszym
przedstawiły się obszerne zabudowania maszyn
w jak najlepszym porządku. Bydło było w polu,
ale te obszerne obory wskazywały na liczne stado.
Za to kilka połącznych macior i blisko setka koni
roboczych, na których wojna swego piętna nie
szczędziła, zdradzając wielki obszar gospodarczy.
Dalej zwiedziliśmy w polu hodowlę nasion mar-
chwi i buraków, kilka móg w dobrej kulturze,
przeznaczonych dla „Spójni”. Wórołę wioska Bło-
ciszewo z swymi maszynami zabudowaniami ro-
bi jak najlepsze wrażenie wsi polskiej, wszędzie
widać porządek i dobrobyt. O godzinie 6. po ka-
wie pomysłano i o naszych braciach bezdomnych,
na których zebrano 60 mk.

Z ruchu zarobkowego tramwajarzy.

Przed mniej więcej miesiącem zorganizo-
wano Zjednoczenie Zawodowe Polskie personal
miejskiego tramwaju w Poznaniu. Zapisalo
się około 400 osób tak mężczyzn jak i kobiet.
W zakładach tramwajowych nie było dotąd
wydziału roboczego w myśl § 11 o służbie cy-
wilnej, dla tego zajęło się Zjednoczenie naj-
pierw utworzeniem wydziału. Ponieważ po-
nadto tylko jedną listę kandydatów, obywateli
bez osobnych wyborów i dyrekcja ogłosiła ja-
ko wybrane do wydziału te osoby, które przy

pomocy Zjednoczenia postawiono. Równocze-
śnie stawiono wniosek o poprawę zarobków jako
i stosunków pracy, które nie bardzo były ide-
alne. Wydział roboczy, istniejący na podsta-
wie prawa o służbie cywilnej, nie uważał się
kompetentnym do rozstrzygania sporów zarob-
kowych, gdyż tramwaje uważane są jako
przedsiębiorstwa kolejowe, a te nie należą pod
tytuł VII ordynacji proceduralnej w myśl pra-
wa o służbie cywilnej. Spór oparł się przeto o
urząd wojenny w Poznaniu i termin odhł się
w ubiegłą niedzielę. Przyznać trzeba, że dy-
rekcja tramwajowa okazała dużo zrozumienia
i poczyniła ustępstwa na korzyść swego per-
sonatu, tak że na jednym terminie ugodzono
się obojębnie. Przyrzeczono zrewidować i na-
prawić stosunki pracy. W zarobkach dolożo-
no dla wozowych dziennie 2.— mk., dla kon-
duktorów 1.75 mk., dla kobiet przy motorach
1.50 mk., dla konduktorek 1.25 mk. dziennie.

Również personal warsztatowy uzyskał
znaczną nadwyżkę i to: rzemieślnicy o 2.50 mk.
dziennie, robotnicy warsztatowi 2.25 mk., ro-
botnice 1.50 mk. przy pracach w nocy, a przy
pracy dziennej: kowale 2.75 mk., pomocnicy
2.50 mk., inni rzemieślnicy 2.00 mk. dziennie
dokładki. Robotnicy, stróżę itp. od 1.50 do 2.—
mk. dziennie. Prócz tego 25% dokładki za nad-
godziny. Konduktorom i konduktorkom wna-
gradza się pół godziny za znużenie przy oddawa-
niu i zliczaniu pieniędzy, czego dotąd nie u-
względniano.

Tak więc w krótkim czasie personal tram-
wajowy przekonał się jaką to powagę i siłę
stanowi robotnik, gdy jest zorganizowany, lecz
należy stale organizacji się trzymać, by sto-
sunki zyskały się nie rozluźniły. Niechby inne
zawody wzięły sobie za wzór personal tram-
wajowy, który na rzucone hasło — całym za-
palem zabrał się do organizacji i w kilku
dniach prawie cały personal wstąpił do Z. Z. P.
Tymczasem w innych zawodach, szczególnie
rzemieślniczych, panuje straszna ospałość i
trudno im wpoić potrzebę organizacji. Robot-
nicy w czasie wojny więcej potrzebowali opieki
organizacji, niż kiedykolwiek. Robotnicy i rz-
mieślnicy organizujcie się w Zjednoczeniu Za-
wodowym Polskiem. Gdzie robotnicy nie mają
sposobności zapisania się u mężów zaufania,
niechaj się zgłoszą wprost do biura zarządu
głównego w Poznaniu przy ul. Wronieckiej 12.

Apel do stolarzy pracobiorców.

Na ostatnim posiedzeniu filji stolarzy
Z. Z. P. żalono się ogólnie, że wielką konkure-
rencję w zawodzie stolarskim powodują obec-
nie kobiety, których bardzo wiele po fabry-
kach i warsztatach zatrudniają. Kobiety uwa-
żają się dotąd jako tańszą siłę, mimo, że te same
co mężczyźni wykonują muszą pracę. Powo-
dem tego jest brak organizacji zawodowej
między kobietami i słabe jeszcze zrozumienie
roli, w jaką kobiety wojna wliczyła. Aby po-
łożenie kobiet, a tem samem i zawodu stolar-
skiego, podnieść, apeluje się do stolarzy, by
nie tylko sami się organizowali, ale także na ko-
biety pracujące po fabrykach stolarskich wpły-
wali, by je przekonać o potrzebie organizacji.
Dziś bez organizacji zawodowej obywateli pra-
cobiorców trudno, a po wojnie stosunki ułożą
się znacznie gorzej, na co trzeba być przygo-
towanym zawczasu. Przeto nie należy zwlekać,
lecz zaraz się organizować, by czas później-
szy nie zmęczył się za naszą dzisiejszą lekko-
myślnością.

Bliższych informacji eo do zapisania się
do Zjednoczenia udzieli zarząd filji stolarskiej
i to: S. Grzesiewski, ul. Półwiejska 10 i B. Kli-
szyński, ul. Wrangla 6.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— M. w Siernikach: Adres brzmi: Reichs-
tagsabgeordneter W. Korfenty, Berlin, Reichstags-
gebäude (OK)

— Unus w N. M.: Dziękujemy za sprawoz-
danie, ale otrzymaliśmy poprzednio już z innej
strony. (K)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Stow. Drukarzy Polskich w Poznaniu.
Zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się w
sobotę 31. sierpnia o godz. 7. wieczorem w lokalu
p. Switalskiego przy ul. Podgórznej. Na porządku
obrad pomiędzy innymi odczyt. i w sprawie wnio-
sku stow. sławionych na ostatnim zebraniu zarefe-
ruje jeden z członków zarządu.

— Tow. gimn. Sokół Poznań — Śródką urza-
dza w niedzielę 1. września wycieczkę do Koby-
lepolu. Punkt zborny o godz. 3/3. przy bramie
Warszawskiej. Na miejscu gry towarzyskie o pre-
mie. O liczny udział członków oraz gości uprasza
Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki

komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 30. VIII.
(W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupy
wojsk królewicza Rupprechta i Boehna: Walki
przedpolowe po obu brzegach rzeki Lys i na
północ rzeki Scarpe. Na południe wschód od
Arras wstrzymane zostały ataki nieprzyjaciels-
kiej piechoty i wozów opancerzonych skutecz-
nie za pomocą artylerji i lotników bojowych.
Okolo południa ponowil nieprzyjacieli swoje
ataki. Ich punkt ciężkości znajdował się wezo-
raj na południe drogi Arras — Cambrai. Nie-
przyjaciela atakującego z Cherisy i Fontaine
w kierunku Haudecourt odparliśmy w ciężkiej
walce. Dalej na południe wtargnęli Anglijcy do
Bullecourt i Rieneourt. W dawnym tym syste-
mie rowów pełnym leżów z dawnych bitew ro-
zegrały się walki zażarte. Rieneourt wydarli-
my znowu wrogowi, tak samo wschodnią część

Bullecourt. Po południu rozszerzył wróg ataki
swe aż na północ Bapaume. Zmalały się one
zawyczał już w naszym ogniu. Do St. Eger
i Mory atakował nieprzyjacieli pięć razy bez-
skutecznie. Zniszczono liczne wozy opancerzo-
ne. Na północ od rzeki Somme przełożyliśmy w
związku z operacjami, przeprowadzonymi na
południe tej linie nasze na wschód od Ba-
paume i północ wschód od Péronne. Nieprzy-
jacieli postąpił wczoraj, wahał się, poza Ba-
paume, Comblès — Maurepas.

Pomiędzy Péronne i rzeką Oise na zachod-
nim brzegu rzeki Somme i Kanalu walki pie-
choty. Odparliśmy silne ataki, które nieprzyja-
cieli skierował z południowego — zachodu pod
Nesle i Noyon przeciwko linjom naszym na
północ — wschód tego miasta.

Nad rzeką Ailette usadowił się nieprzyja-
ciel w niewielkiej głębokości na wschodnim
brzegu. Pomiędzy rzekami Ailette i Aisne roz-
począł nieprzyjacieli wczoraj i Amerykanami
ataki swe na nowo. Pomiędzy St. Mard i Chau-
vigny atakował nieprzyjacieli linie nasze od
samego rana. Na czele piechoty stawały coraz
to nowe wozy opancerzone. Pułki magdebur-
skie, hanowerskie, turyńskie i pułki gwardji
rozbiły zupełnie ciężkie ataki wroga wykona-
ne przy podwójnej jego przewadze. Zestrzele-
no 72 wozy opancerzone. Podoficer Crompeier,
kapral Menske i Schlottau z pierwszej kompa-
niji 1 pułku piechoty gwardji zniszczyli razem
pięć wozów opancerzonych. Pułk piechoty nr.
165 zniszczył 20 wozów opancerzonych. Fran-
cuzy zostali tutaj wczoraj zupełnie pobici. Stra-
ty ich są nadzwyczaj wysokie. Wzięliśmy jęń-
ca z 10 różnych dwulżji.

Pierwszy generał — kwaterymistrz:
Ludendorff.

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z
dnia 29. VIII.: W ciągu dnia postępowaliśmy
dalej naprzód w okolicy kanału północnego,
który zajęliśmy zupełnie, jak również las od
Quesnoy i na północ — wschód od Heuvilly i
Beuvraignes. Więcej na południe przybrała
walka charakter wielkiej zawziętości. W ostrej
walce zajęliśmy Noyon i wtargnęliśmy aż do
brzegu południowego Heppincourt. Na wschód
od Noyon dotarliśmy do południowych pochy-
łości góry St. Simon i zdobyliśmy Landrimont
i Morlecourt. Mimo stawianego oporu niepr-
jacielskiego wykonaliśmy kilka ataków na-
przód na północ i pod Champ (?). Gemy i Pont
St. Mard są w rękę naszych. Z reszły frontu
niema nic do doniesienia.

Armja wschodnia, 28. VIII.: Wzrastająca
działalność artyleryjska. Walki po obu brze-
gach Wardaru, w luku Czerny i na północ od
Monastyr.

Albanja: Oddziały nieprzyjacielskie zosta-
ły ogniem naszym rozproszone na północ od
Devoli. Lotnicy brytyjscy bombardowali bi-
waki na północ — zachód od Doiran.

Sprawozdanie belgijskie: Po
krótkim przygotowaniu artyleryjskiem za-
atakowały ostatniej nocy oddziały nasze na
frontie 3 km. na północ i południe linii kole-
jowej od Langemark i wtargnęły do pozycji
przeciwnika. Wszystkie cele walki osiągnęły
i utrzymano. Wyrzadziliśmy nieprzyjaciela-
wi ciężkie straty i zabraliśmy 90 nierrannych
jeńców, należących do sześciu regimientów, jak
i karabiny maszynowe, miotacze min i różne
narzędzia. Porucznik Coppers stracił w okolicy
Zillebeke balon pionowy, czem osiągnął swe
28. zwycięstwo napowietrzne.

Walka rządu amerykańskiego przeciw prasie
żydowskiej.

Rotterdam, 28. VIII. (WTB.) Według
doniesienia „Central News” w kilku opozy-
cyjnych pismach żargonowych kierunku opo-
zycyjnego zarządono rewizję domową, równo-
cześnie wszystkie pisma żydowskie w Stanach
Zjednoczonych poddano najostrejszej cenzu-
rze, a szeroko rozpowszechnione pismo żydow-
skie „Naprzód” zostało ukarane za rzekome
tendencje filogermanskie. Temsamem rząd a-
merykański rozpoczął regularną walkę prze-
ciw pismom żydowskim, ponieważ nie chcą
one popierać imperialistycznej polityki Wil-
sona.

Misia czesko-słowacka w Tokio.

Amsterdam, 28. VIII. (WTB.) Jak do-
nosi pewne pismo tutejsze z Londynu, „Ti-
mes” komunikuje z Tokio dnia 23. bm.: Ko-
misja czesko-słowacka, która wyruszyła z Wła-
dywostoku, aby udać się do Waszyngtonu,
znajduje się obecnie w Tokio. Misja, składa-
jąca się z członków Rady Narodowej, w ponie-
dzialek oficjalnie podziękuje rządowi japoń-
skiemu za pomoc militarną w Sverbji, a po-
tem ruszy dalej w drogę. Spazek zwrócił u-
wagę na to, że w pierwszym rzędzie zamiarem
koalicji jest uwolnić Czecho-Słowaków. Jest
jednak rzeczą wyraźną, że urzeczywistnia się
drugi i większy plan, mianowicie zachowania
i rozszerzenia pozycji zajętych przez Czecho-
Słowaków. Położenie ze względu na blizką zi-
mę jest bardzo poważne. Na wschód od jeziora
Bałskiego izolowany jest oddział czeski z
5000 chłopów, podczas gdy armja w Mandżurji
licząca 7000 chłopów, bezustannie czeka na po-
moc japońską. Armja nadbajkalska źle jest
wypozazona. Obszar pomiędzy obu armjami
trzymają wojska sowieckie. Jedyną nadzieją
Czecho-Słowaków są wojska posuwające się z
Mandżurji.

— Eden. Już od dawna odczuwano w naszym
mieście pewien brak punktu zbornego dla lepszych
sfer, umożliwiającego przyjemne spędzenie chwil
wśród swoich w ramach nieprzekraczających za-
podany względem u nas niestety często zapo-
mnianych praw s'avoir vivre. Potrzebie tej pragnie
zadoszczynić nowo powstający przybytek weso-
łej sztuki „Edene”, wypisawszy na szlasterze
swym pielegnowanie lżejszej sztuki, mogącej dać
godziwą rozrywkę. „Edene” starać się będzie o to,
aby zadowolić smak najwytworniejszy a przede-
wszystkiem stworzyć łącznik towarzyski dla na-
szej inteligencji.

Łowczy i rekawczki. Bardzo Kalamajski
Plac wilhelmski

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Nowa gałęź przemysłu naftowego. W pobliżu Tustanowic i Borysławia od szeregu lat występowało w okolicznych strumieniach, spływających do Dniestru, charakterystyczne zanieczyszczenie ropą, zwane emulsją naftową lub kalem ropnym. Zjawisko to przechodziło bez większej uwagi, jak długo ropa tryskała w obfitości, a ceny były niskie. Dopiero, gdy wody Dniestru, przesycone odpadkami nafty, zaczęły ujemnie wpływać na urodzajność przybrzeżnych łąk i pól, oraz grozić niebezpieczeństwem pożaru, a gdy ponadto, wraz z obniżeniem produkcji ropy a podwyżką cen, przeróbka odpadków okazała się rentowną — zwrócono się do przeróbki owej pogardzonej dotąd emulsji. Materia ta zawiera szereg bardzo cen-

nych składników smółcowych, które po oczyszczeniu przedstawiają znaczną wartość handlową. Z pośród kilku systemów przeróbki najwydajniejszy okazał się system prof. Mościckiego. Istnieje dziś już kilka fabryk, poświęconych oczyszczaniu i przetwarzaniu emulsji, z nich największa powstała przy c. k. fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu. — Emulsja w stanie nieoczyszczonej używana jest obecnie, jako smar do wozów. Oczyszczona daje, prócz benzyny, ciężkie oleje i smary maszynowe, a nadto wysoka zawartość parafiny, 11 proc., czyni ją zdolną do przeróbki w tym celu. Dwie fabryki dostarczają dziennie 30 000 kg. oczyszczonej emulsji, lecz popyt większym już jest niż podaż. Stąd wiele specjalnych fabryk w Austro - Węgrzech, a szczególnie w Niemczech i Szwajcarii sprowadza masowo nieoczyszczone emulsje.

Wiadomości z dalszych stron.

— • Konflikt skórz. wartości 1 miliona! Krakowska policja natrafiła na kradzież paszportów, która utworzyła w Krakowie centralne swe biuro i magazyny skór, skąd następnie wywożono ważny ten artykuł poza granice kraju, zwłaszcza do Kongresówki. Ujęto trzy indywidua w mundurach żołnierskich, które zdały z obywateli pociągami na kole. Przytaczani i poddani inwigilacji twierdzili, że są żołnierzami i urzędowo wysłani zostali do Kongresówki ze skóra dla jednej z tamtejszych komend obwodowych. Na dowód przedłożyli odpowiednie deklaracje i dokumenty wojskowe. Wreszcie atoli zmuszeni byli się przyznać, iż nie są żołnierzami, a dokumenty owe otrzymali od pewnego oficera, który na prawdziwych dokumentach sfałszował powołanie w Wojsko tego policja dokonała rewizji w sklepie M. Wasserstroma. Znalezione dwie obrazy paki ze skórą na podszewy, wartości mini-

malnie 200 tka. koron. W dalszym ciągu przeprawa skórz. reżim w handlu spirytusu przy ul. Krakowskiej. I tu również odkryto tajną magazyń, w którym znajdowała się kolosalna ilość miarówek paka ze skórą, oraz zwój skóry inchołowej. Wysłano skórz. skonfiskowano Ogólna jej wartość przenosi 300 tys. koron. Indagowani w dalszym ciągu zeznali aresztowani, iż skóra z całej Galicji i Węgier wozili do Krakowa, płacąc za kilogram 200 koron, a sprzedając po 350 koron kilogram. Skórę wywozili przeważnie do Kongresówki. Dalsze dochodzenia w toku. Sprawy fałszowania dokumentów wojskowych oddano wojskowemu.

— • Morderca cara zlychowany. Gdy robotnik Bielebrodow, jeden z morderców cara wyszedł z długiego uwięzienia na ulicę Jekaterynburga, został przez rozżalowaną tłumem rozstrzelany i rozrzucony w kawały. Dwaj inni mordercy cara, Andriej i Joholow, siedzą w więzieniu.

W czwartek, dnia 29. bm. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa i najukochańsza córka i siostra ś. p.

Felicja Jackowska

w 17. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, po poł. o godz. 4. z Zakładu św. Józefa.

W nieutulonym smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.

Dr. Zakrzewski

powrócił!

n 4151

Wróciłem

S. Szulc

lekarz-dentysta

Poznań, ul. Berlińska 20.

Wyszedł z druku nowy nakład broszury p. t.:

OWOCE I JARZYN

przechowywane w stanie świeżym — suszenie — spożycie — przetworów według najprostszych i najszybszych sposobów.

Cena mk. 1. —, z przesyłką mk. 1.30

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: Zw. „Eleuteria“ (Kraków, św. Marka 23) wysłała większe ilości tylko za pobraniem pocztowym.

Odnośnikiem sąsiedni rabat.

PRACA

Potrzebny od 1. 10. na G. Ślask

nauczyciel domowy

dla starszego chłopca. Zgł. piśm. do eksp. Kuriera Poznań. pod lit. n 4198.

Młodsza biurowa

potrzebna. Oferty piśmienne do eksp. Kuriera Poznań. pod lit. n 4195.

Francuzka

żona polaka, żołnierza niemieckiego, znająca trochę język polski, biega w szyciu, poszukuje

miejsca

jako nauczycielki języka francuskiego. Oferty do eksp. Kuriera Poznańskiego pod lit. z 7334.

Organista, dyrygent, kawaler.

wolny od wojsk. poszukuje

posady

lub zastępstwa zaraz albo od 1. 10. 18 r. najchętniej w mieście. Zgłoszenia do eksp. Kuriera Poznańskiego pod lit. z 7338.

Poszukuję zaraz

starej księżkowej

kłama w wszelkich pracach piśmiennych zastąpić może oraz od 1. października z lepszym wykształceniem, dzielnej ekspedjentki z branży drogerijnej, do filii mej w Jabłonowie. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji.

Fotografie i odpis świadectw uprasza

L. Donat Nast. K. Wietrzyński.

Wąbrzeźno Briesen W./Pr.

Poszukuję od 1. 9. 18. miejsca jako **gospodarz** na małym folwarku lub probostwie. Zgłoszenia do eksp. Kuriera Poznańskiego pod lit. z 7262.

Potrzebna od 1. 10. 18.

bona

ponownie mówiąca po polsku, do dwójki dzieci — 5 i 3 lat. — Zgłoszenia pod adresem:

Brudziński Moszczeńska p. Janowicz, Bez. Bromberg

Początku-książkowej

poszukuję od 1. 10. 18. i upraszam o piśmienne zgłoszenia z podaniem pretensji.

z 7326

Bank Kupiecki - Roman Kahl & Co.,

Ulica Ludwika nr. 21.

Dzielnego pomocnika

z branży drogerijnej,

poszukuję

z 7313

J. i S. STEMPNIEWICZ, Poznań.

OTWARCIE z dn. 1 go września 1918

EDEN

PRZYBYTEK WESOŁEJ MUZY

W. Koplński

Na „Białej Sali“ ponad Kawiarnia francuska, wejście z ul. Podgórznej 10

PROGRAM: (wrzesień)

Robert Romani	Leon & Leni Lariat	Gy Steert
Marit Sommer		
Guta	Wesołowna	Ryszard Hahn

Teret artystyczny

Początek o godz. 7 1/2. Początek o godz. 7 1/2.

Sprzedaż biletów:

Fr. Koszewski, przy ul. Wileńskowskiej, nar. św. Marcina. G. Ad. Schleb, Hotel Rzymski. J. Wiekliński, Bazar

W dniu przedstawień przy kasie „EDEN“ od godz. 6 1/2.

CENY MIEISC:

Balkon mk. 4.50	Taras mk. 3.
Miejsce rez. mk. 2.30	Dalsze miej. 1.50

Urządnik gospodarczy

kaw., 37 lat. z wykształceniem gimnazjalnym do wyższej sekundy.

poszukuje posady.

Zgłoszenia: Poszukiwany Nr. 7 Fuchel - W.-Pr. z 7198

Organista

starszy, wolny od wojsk. muzykalny, biegły w grze organowej, zdolny dyrygent chóru kościelnego, światowy, z dobrą świadomością, obecnie w miesiącu, poszuk. posady od 1. października. Łask. zał. do Kuriera Poznań. pod lit. z 7238

Kantorzystka

kłama pracowała przeszło rok w większej firmie polskiej, biegła w pisaniu na maszynie, w nauce, nie poszukuje posady od 1. 10. 1918 albo zaraz, najchętniej w Rolniku. Łask. zgłosz. upr. się nadesłać pod lit. z 7274 do eksp. Kuriera Poznańskiego.

20-40 mk. dzien.

łatwo i szybko zarob. mogą panowie (panie) wymow. i sum. obejm. zast. solid. i znan. firmy polsk. Artykuły bardzo pokonne, także nowości. Na daję się też jako zajęcie pobocz. Doł. na odpow. 15 fen. znaczek. Adres: Postschloss. 254 Poznań-Posen n 3506

Młodsza księżkowa

biegła w gospodarstwie książkowniczym, kłama i pisanu na maszynie poszukuje od 1. października.

posady na wsi.

Łask. zgłoszenia z podan. pensji upr. pod lit. z 7315 do eksp. Kuriera

M. 80-100 000

sa do wypożyczenia na majątek ziemski po 4 1/2% zaraz lub na 1 lub 11. hipotekę później.

Zgłoszenie piśmienne pod lit. z 7310 do eksp. Kuriera Poznań.

Mam do wypożyczenia

6 do 10 000 mk.

na pewną hipotekę. Zgłoszenia do eksp. pisma niniejsz. pod z 7225

Zona kapitana, Niemka, pragnie kilka tygodni spędzić na wsi we dworze. Zgłosz. z pod. warunków do eksp. Kuriera pod n 4191.

Wielki transport premiowanych KLACZY

z wykończonych

pierwszorzędne (Ermländer) klacze i konie robocze.

Pierwszorzędne źrebięta 1-, 2- i 3-letnie sprzedawać będą

30. sierpnia przed południem o godz. 11.

w Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej nr. 7.

R. Andrzejewski, Poznań

Telefon 4175. n 4160

Folwark, 360 mórg

pod Poznaniem

z całym żniwem, żywym i martwym inwentarzem sprzedam natychmiast. Zaliczki 120.000 marek.

Oferly pod lit. z 7303 do eksp. Kuriera Poznańskiego.

Zamierzam nabyć gospodarstwo 200-300 mórg.

dobrej ziemi: z kompletnym inwentarzem, o ile możności blisko kolei, najchętniej w południowej części Księstwa.

Zgłosz. lityko bezpośrednio, z dokładnym podaniem warunków, stanu hipotek, bonitacji etc. do eksp. pisma niniejszego pod z 7269.

Kupię kamienice w Poznaniu

nowocześnie wybudowaną, najchętniej na przedmieściu, o ile możności z ogrodem. Wyczerpujące zgłoszenia tylko od właścicieli wprost z podaniem warunków sprzedaży, stanu hipotek, etc. zgłoszenia eksp. Kuriera Poznańskiego pod lit. z 7271.

Młyn wodny i 360 mórg pod Poznaniem

jest zaraz do sprzedania. Oferty pod lit. z 7304 do ekspedycji Kuriera Poznańskiego.

MAJĄTEK 316 mrg. wielki,

aroczo położony, pomiędzy ogromnymi lasami, gdzie jolenie stale przebywają, średniej ziemi. w tem 60 mórg lasu i 10 mórg łąk z całowitem żniwem i kompletnym żywym i martwym inwentarzem, własny garnitur pałowy itp. w cenie 225 tys. mk. przy zaliczce 120 tys. mk. zaraz do sprzedania. Dwór o 10 pokojach na suterynach, ogród owocowy ładny, piśm. gołz. od st. kol. w Księstwie połozony. Zamiana na większy nie wyklukszony. Zgłoszenia do eksp. Kuriera Poznańskiego pod n 4191.

Verteilung von Garn und Zwirn.

an Verarbeiter, Anstalten mit Insassen und Verbrauchern (Privatpersonen).

1. Verarbeiter.

Diejenigen Verarbeiter, die Baumwollnähgarn gewerbmässig verarbeiten, Bezahlung nur von Privaten erhalten und am 1. Dezember 1917 nicht mehr als 15 Arbeitskräfte dauernd versicherungspflichtig mit Näharbeiten beschäftigt hatten, melden bis zum 10. September 1918 ihren Bedarf an Nähgarn für ein halbes Jahr durch Postkarte dem Magistrat Va in Posen an. Diese Postkarte soll der Reihenfolge nach die folgenden deutlich geschriebenen Angaben enthalten:

- 1) Vor- und Zunahme, Art des Betriebes, Wohnung.
- 2) Am 1. Dezember 1917 beschäftigte Arbeitskräfte.
- 3) Jetzt beschäftigte Arbeitskräfte.
- 4) Bedarf in Baumwollnähgarn in Rollen zu 200 Meter.

Alle anderen Mitteilungen müssen unterbleiben, wenn die Meldung berücksichtigt werden soll. Auch unpünktlich sich Meldende können in keinem Falle Zuweisung erhalten. Angeschlossen von der Meldung sind derartige Betriebe oder Personen, die Näharbeiten für Militärbehörden oder Konfektionsgeschäfte ausführen, soweit sie von diesen Nähgarn geliefert erhalten.

2. Anstalten mit Insassen.

Anstalten mit Insassen (z. B. Krankenanstalten, Gefängnisse, Waisenhäuser, Säuglingsheime, Gasthöfe) melden bis zum 10. September 1918 durch Postkarte dem Magistrat Va in Posen ihren Bedarf in Nähgarn für ein halbes Jahr an Diese Postkarte soll folgende Angaben enthalten:

- 1) Bezeichnung und Wohnung der Anstalt.
- 2) Anzahl der Betten.
- 3) Bedarf in Nähgarn in Rollen zu 200 Meter.

Das laut Absatz 3 auf Lebensmittelausschnitte zu beziehende Garn kommt den Anstalten mit Insassen ausserdem zu.

3. Verbraucher.

Verbraucher (Privatpersonen) haben sich bis zum 10. September 1918 bei einem der folgenden Kleinhändler zu melden:

1. Basch & Krusch, Berliner Str. 10.
2. Buszko, Glogauer Str. 72.
3. L. Dreyzner, Neflig, Friedrich Str. 4.
4. A. Dybicka, St. Martin Str. 61.
5. Ernestine Gitschel, Glogauer Str. 97.
6. S. Kalamański, Wilhelmplatz 2.
7. Ludwig Feldblum, Alter Markt 80-82.
8. Elisabeth Krenz, Kaiser Wilhelm Str. 8.
9. H. Machalla, Gr. Berliner Str. 54.
10. W. Michler, Glogauer Str. 99.
11. E. Mikolajczyk, Jesuiten Str. 12.
12. Fr. Musial, Gr. Berliner Str. 53-55.
13. Posener Bazar, G. m. b. H., Alter Markt 67-69.
14. K. Przebyski, Halldorf Str. 6.
15. Clara Rose, Kanal Str. 18.
16. Clara Schoss, Hedwig Str. 9a.
17. A. Wierniewski, St. Lazarus Str. 42.
18. Kaufhaus Wilda, Em. Laufer, Kronprinzen Str. 73.
19. J. Zadek, Wilhelmplatz 8.
20. M. Zadek jr., Neue Str. 6.

und den Abschnitt Nr. 1, der vom 30. August 1918 ab zur Verteilung kommenden Lebensmittelliste unter Vorlegung der roten Brotausweisarte abstemplein zu lassen und ihn sorgfältig aufzubewahren.

Auf Abschnitt Nr. 1. erhält jede Person später 100 Meter Baumwollnähgarn dergestalt, dass auf je 2 Abschnitte 1 Rolle von 200 Meter verfertigt wird.

Auf Abschnitt H. 2. der Haushaltungskarte werden nach Anordnung des Kommunalverbandes kleine Mengen Strickgarn oder Stopfgarn oder Leinwandzwirn nach Wahl des Kleinhändlers verabfolgt werden.

Zeitpunkt der Abholung des Garns und Preise werden später bekannt gegeben.

Zur Förderung schneller und glatter Abwicklung der Garnverteilung empfehlen wir dringend, die genannten Fristen und Einzelheiten genau zu beachten.

Wer sich nicht danach richtet, geht des Anspruches auf Garnlieferung verlustig.

Einsprüche, ganz gleich welcher Art, bleiben ausnahmslos unbeantwortet.

Posen, den 30. August 1918. n 4178

DER MAGISTRAT V a.

Poszukuję sie kupna składu żelaza

w Księstwie, lub też DOMU, w którymby z powodzeniem skład taki otworzyć można. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków i szczegółów przyjmuję eksp. Kuriera Poznań. pod z 7227.

SPRZEDAŻ Kamienice

w Poznaniu. Dom ten jest przed 3 laty na żelaznej konstrukcji zbudowany. Mieszkania 2, 3 i 4-pokojowe. Roczno komorne wynosi 15 1/2 tys. mk., które może być znacznie podwyższone. Zaliczki potrzeba 40 tys. mk. Zgłosz. do eksp. Kuriera Poznań. pod lit. z 7292.

Folwark

w powiecie kartuskim (kr. Kartaus Wotr.), 570 magdeb. mórg średniej gleby, z torfem opałowym, z kompletnym budownictwem żywym i martwym inwentarzem z całym żniwem, po 250 mk. za mórg na sprzedaż, tylko przy wieloletniej wpłacie. Folwarkiem zarządza długoletni rzadca. Zgłoszenia do eksp. Kurj. Poznań. pod n 4192.

Poszukuję konna Folwarku

od 300-400 mórg w Księstwie lub w Prusach Zachod. także w Śląsku. Wpłata podług życzenia. Dyskretna zapewniona. Zgł. upr. się do eksp. Kurj. pod lit. z 7311

Kilka kamienice

doł. o się rentujących, w najpiękniejszej części miasta Poznania i Cieszkowa, znajdujących, mam poleconie na sprzedaż. Zgłoszenia z 7312

Wpłaty potrzeba 15 do 50 000 mk.

ST. JAX, Poznań, ul. Ludwika 1 (Lajonstr.)

Tel. 1779 do eksp. Kuriera Poznań.